

**Adam Adrian Ostanek**

Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie

## **Mord w Czarnym Lesie w 1941 roku – nowe fakty w sprawie zbrodni sprzed 80 lat**

Choć w bieżącym roku mija 80 lat od zbrodni popełnionej przez Niemców w 1941 roku w Czarnym Lesie pod Stanisławowem, wydarzenie to nadal nie zostało dokładnie zbadane. Skala niejasnych wątków z nim związanych jest wciąż dość duża, a próby uzyskiwania odpowiedzi na stawiane pytania badawcze powodują najczęściej powstawanie kolejnych pytań, które pozostają bez odpowiedzi. Choć zatem na zadawaniu pytań polega proces badawczy, to jednak finałem jego winno być udzielenie odpowiedzi na wszystkie, tylko to bowiem daje możliwość uznania danego wątku za zakończony. Przypadek zbrodni w Czarnym Lesie jest jednak trudny (nie tylko on zresztą, jeśli mowa o zbrodniach popełnianych w latach II wojny światowej).

Przez wiele lat całość wiedzy na temat tego wydarzenia owiana była tajemnicą. Oderwanie wschodnich województw II Rzeczypospolitej od reszty kraju uniemożliwiło prowadzenie jakichkolwiek badań i śledztw – Polacy przez wiele lat po zakończeniu II wojny światowej nie mogli wjechać do ZSRS, a kiedy stało się to możliwe, nawet na bardzo rygorystycznych zasadach, nie było mowy o prowadzeniu własnych badań i poszukiwań terenowych. O tym, aby chociaż zdobyć informacje czy względem jakiegokolwiek zbrodni prowadzone były dochodzenia, także nie było mowy. Zachowana niemiecka lub wytworzona sowiecka dokumentacja w takich sprawach była utajniona. Przez całe dziesięciolecia zatem zasadnicze informacje

o zbrodni z Czarnego Lasu oparte był na poszlakach, choć należy dodać, iż układały się one w pewną ogólnie zarysowaną całość i dawały przybliżony obraz wydarzeń. Wszystko to jednak za sprawą dociekań potomków zamordowanych, którzy nie ustawali w próbach ustalenia nie tyle losów swych najbliższych, co miejsca, w którym ich zgładzono, bowiem wątpliwości co do ich losu z biegiem czasu nie było.

Zbrodnia w Czarnym Lesie, to jeden z wielu mordów dokonanych przez Niemców w ramach Intelligenzaktion, której początki sięgają września 1939 roku. Niezwłocznie po wkroczeniu Niemców na ziemie polskie, władze okupacyjne przystąpiły do szeroko zakrojonych działań wymierzonych w przedstawicieli polskiej inteligencji jako warstwy, która pierwsza mogła zorganizować czynny opór wobec nowych realiów politycznych. Prześladowano nauczycieli, lekarzy, działaczy politycznych i społecznych, księży – słowem wszystkich, którzy w lokalnej społeczności posiadali autorytet i byliby w stanie zgromadzić wokół siebie szersze masy ludzi. W pierwszej kolejności akcją tą zostały objęte ziemie włączone jeszcze w 1939 roku do Rzeszy, tj. Pomorze, Wielkopolska oraz Śląsk. Tylko jesienią 1939 roku na terenach powyższych zamordowano ponad 50 tys. osób. Jeszcze większa była liczba osób skierowanych do obozów koncentracyjnych<sup>1</sup>.

Analogiczne działania rozpoczęto na terenie utworzonego równolegle Generalnego Gubernatorstwa. Już w listopadzie 1939 roku aresztowano 183 profesorów krakowskich wyższych uczelni, po czym wysłano ich do obozów koncentracyjnych, gdzie wielu z nich zginęło. Interwencje przedstawicieli świata nauki spowodowały jednak, że tych, których przeżyli zwolniono, co spowodowało, iż postanowiono zmienić taktykę działania wobec tej grupy społecznej, dokonując fizycznej likwidacji wkrótce po aresztowaniu. Czyniono to m.in. w ramach akcji AB, kiedy to pomiędzy samym tylko majem a lipcem 1940 roku zgładzono co najmniej 3500 osób. W Palmirach pod Warszawą w tym czasie zamordowano ponad 2 tys. osób<sup>2</sup>.

Po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 roku Niemcy zainicjowali na terenach nowo zajmowanych te same

---

<sup>1</sup> M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 136, 182, 217.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 262–264, 270.

mechanizmy działania i postępowania z przedstawicielami polskiej inteligencji. W ten sposób doszło do zatrzymania i mordu profesorów uczelni lwowskich (większość z nich zgładzono niemal natychmiast po zatrzymaniu, w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku)<sup>3</sup>. Analogiczne działania zrealizowano w Krzemieńcu, gdzie tutejsze gestapo aresztowało, a następnie rozstrzelało 30 miejscowych nauczycieli pomiędzy 28 a 30 lipca tego samego roku<sup>4</sup>. Akcja w Stanisławowie była jeszcze lepiej zaplanowana oraz przeprowadzona na zdecydowanie szerszą skalę. 8 i 9 sierpnia 1941 roku aresztowano ponad 300 osób, głównie nauczycieli, ale także lekarzy i tych działaczy społecznych i politycznych, którzy wcześniej nie zostali zamordowani lub nie byli deportowani na wschód przez Rosjan. Jak wskazują dotychczasowe opracowania podejmujące tematykę tej zbrodni, mordów na przedstawicielach inteligencji stanisławowskiej dokonano w połowie sierpnia 1941 roku<sup>5</sup>.

Jak wspomniano wcześniej, zbrodnie dokonane przez Niemców na inteligencji zamieszkującej Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej, ze względu na fakt oderwania tych ziem od państwa polskiego, pozostawały przez dziesięciolecia niemal niezbadane. W miarę upływu czasu rosła liczba pytań, brak było jednak konkretnych odpowiedzi. Nie oznacza to jednak, że nie podejmowano prób wyjaśnienia okoliczności zbrodni. Czynili to szczególnie potomkowie wówczas zamordowanych, prowadząc jednak swoje dociekania głównie w oparciu o poszlaki i zebrane zeznania świadków, czasem nawet z pozoru mało istotnych wydarzeń, które jednak składały się na pewien obraz całości.

Najważniejszym opracowaniem poświęconym zbrodni w Czarnym Lesie pod Stanisławowem jest publikacja Tadeusza Kamińskiego pt. *Tajemnica Czarnego Lasu*, wydana w 2001. Stanowi ona przede wszystkim zestawienie gromadzonych przez lata zeznań osób, które cokolwiek w sprawie mogły powiedzieć. Wydarzeniom tym w swych wspomnieniach dużo miejsca poświęciła Karolina Lanckorońska, której podczas przesłuchania po jej aresztowaniu, sam Hans

---

<sup>3</sup> Szerzej: Z. Albert, *Każń profesorów lwowskich, lipiec 1941*, Wrocław 1989; D. Schenk, *Noc morderców. Każń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, Wrocław 2011.

<sup>4</sup> W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2000, s. 478.

<sup>5</sup> T. Kamiński, *Tajemnica Czarnego Lasu*, Kraków 2001, s. 28–29.

Krüger przyznał się do realizacji tej zbrodni<sup>6</sup>. O mordzie tym pisał w swych wspomnieniach także Tadeusz Olszański<sup>7</sup>, badał sprawę również Jerzy Hickiewicz wraz z rodziną i współpracownikami<sup>8</sup>. Informacje o niej zamieścili w „Tygodniku Powszechnym” Józef Zieliński oraz Leszek Wierzejski<sup>9</sup>. Przy okazji procesu karnego, jaki wytoczono aresztowanemu Hansowi Krügerowi, którego sądzono za zbrodnie dokonane na Żydach w latach okupacji, o zbrodni pisano także w prasie polskiej oraz ukraińskiej, wydawanej w ZSRS<sup>10</sup>. W wyniku wspomnianego procesu Krüger został skazany na dożywocie, jednak tylko za mordy na Żydach. Niemiecki sąd nie wyraził zgody na rozpatrywanie zbrodni na Polakach<sup>11</sup>.

Jak prezentuje się zatem współczesny stan wiedzy o mordzie na inteligencji stanisławowskiej z perspektywy 80 lat? Z pewnością możemy wskazać na głównego winnego mordu – jest nim Hans Krüger, który – choć w perspektywie czasu ukarany – nie został osądzony i skazany za zbrodnię dokonaną na przedstawicielach inteligencji stanisławowskiej, a jedynie za mordy dokonane na miejscowych Żydach<sup>12</sup>. Z pewnością w zbrodni uczestniczyli także funkcjonariusze stanisławowskiego gestapo – głównie bracia Willi i Johann Mauero wie wraz z pozostałymi. Czy i jaki był potencjalny udział volksdeut schów narodowości polskiej lub niemieckiej trudno stwierdzić, choć pewnym jest, że takowi przez cały okres okupacji współpracowali ściśle ze stanisławowskim gestapo.

---

<sup>6</sup> K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*, Kraków 2017, s. 170–171.

<sup>7</sup> T. Olszański, *Kresy Kresów. Stanisławów jednak żyje*, Kraków 2016, s. 163–175.

<sup>8</sup> J. Hickiewicz, P. Rataj, P. Sadłowski, M. Besz-Janicka, A. Rąbalska, „Intelligenzaktion” 1939–1941 i jej przebieg w Stanisławowie, [w:] *Wojna zmieniła wszystko. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie wojny, okupacji i „wyzwolenia” (1939–1945)*, t. 1, *Polityka – Wojskowość*, red. A.A. Ostanek, M. Kardas, Warszawa–Iwano-Frankiwnsk 2019, s. 73–91.

<sup>9</sup> L. Wierzejski, *Krwawe dni Stanisławowa przed 45 laty*, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 31 (1936); J. Zieliński, *Stanisławów 1941*, „Tygodnik Powszechny” 1959, nr 49 (567).

<sup>10</sup> Np. *Na tropach Hansa Krügera*, „Trybuna Ludu” 1968, nr 12 (6839); *Свидетель*, „Правда Украины” 1968, nr 246 (8094).

<sup>11</sup> Mury więzienia Hans Krüger opuścił ostatecznie zwolniony w 1986 r., zmarł natomiast 2 lata później.

<sup>12</sup> K. Lanckorońska, op. cit., s. 170–171.

Największą tajemnicą przez lata owiane było natomiast miejsce dokonania zbrodni, a zarazem pochówku zamordowanych. Zgodnie z oficjalnie powielanymi współcześnie informacjami groby odnalazł Adam Rubaszewski wraz z synem w 1988 roku, co jest zgodne z prawdą tylko częściowo. Miejsca pochówków faktycznie znalazł wspomniany Adam Rubaszewski, jednak nie w 1988, a latem 1966 roku. Z obawy jednak, że ujawnienie tych faktów może mieć swoje poważne konsekwencje, zdecydował się na zatajenie tej wiedzy i upublicznienie jej dopiero podczas kolejnego wyjazdu do Stanisławowa (wówczas już Iwano-Frankiwska), w dobie pieriestrojki i głośności<sup>13</sup>.

Nieznana do dziś pozostaje także ostateczna i pełna lista osób zamordowanych w Czarnym Lesie. Szacuje się, że było to około 750–800 osób, z czego tylko w przypadku nieco ponad 300 osób udało się ustalić personalia (czasem niepełne). W latach 90. XX wieku zidentyfikowano 17 dołów śmierci. Dało to asumpt do uporządkowania terenu, oznaczenia zbiorowych mogił oraz postawienia pomnika. Uczyniono to głównie dzięki olbrzymieniu wysiłkowi i zaangażowaniu członków Towarzystwa Kultury Polskiej „Przyjaźń” w Iwano-Frankiwsku oraz przychylności i nierzadko pomocy lokalnych przedstawicieli władz ukraińskich.

Poszerzenie wiedzy na temat tej zbrodni jest współcześnie możliwe już wyłącznie za sprawą odnalezienia jakichkolwiek nowych dokumentów w przedmiotowej sprawie. Ich poszukiwanie jest jednak niesamowicie żmudne i czasochłonne, choć wysiłek ten potrafi przynieść efekty, czego dowodem może być odnalezienie grupy dokumentów, będących efektem prac sowieckiej specjalnej komisji ds. zbadania zbrodni niemieckich podczas trwania II wojny światowej.

Zidentyfikowane i pozyskane przez piszącego te słowa, wspólnie z ukraińskim historykiem dr. Romanem Czornieńkim, dokumenty, rzucają nowe światło na stan aktualnej wiedzy, dotyczącej miejsca dokonania zbrodni i pochówku zamordowanych, jak również na same terminy przeprowadzenia egzekucji.

---

<sup>13</sup> Relacja dr. hab. Leszka Stobińskiego, wnuka zamordowanej w Czarnym Lesie nauczycielki, który jesienią 1966 r., w oparciu o informacje przekazane przez Adama Rubaszewskiego lustrującego teren Czarnego Lasu właśnie latem 1966 r., również odnalazł miejsce zbrodni.

Na odnalezione materiały składa się zbiór odręcznie sporządzanych w języku rosyjskim notatek z przesłuchań kolejnych świadków zgłaszających się dobrowolnie przed oblicze komisji, jak również maszynopis raportu końcowego prac komisji. Szczególną wagę ma rzeczony raport końcowy oraz najistotniejszy dla sprawy fragment przesłuchania sołtysa wsi Uchrynow Górny – Michaiła Sowieczuka. Przesłuchanie Sowieczuka miało miejsce 8 stycznia 1945 roku, natomiast raport końcowy, powstały w oparciu o całościowy zgromadzony materiał, jak również lustrację terenu wskazanego jako miejsce dokonania zbrodni, datowany jest na 15 stycznia 1945 roku.

Zamieszczone poniżej dokumenty stanowią tłumaczenie z języka rosyjskiego. W tekstach starano się zachować możliwie wierny przekaz wynikający z oryginałów. Wszelkie uzupełnienia w tekście zasadniczym zamieszczano w nawiasach kwadratowych, zaś wyjaśnienia w przypisach. Odnalezione materiały przechowywane są w Państwowym Archiwum Obwodu Iwano-Frankińskiego w Iwano-Frankiwsku w zespole akt Stanisławowskiego Komitetu Wykonawczego Rejonowej Rady Deputowanych (fond P-1253).

## Dokument nr 1

### RAPORT

15 stycznia 1945 roku, my niżej podpisani przedstawiciele Stanisławskiej Rejonowej Komisji Okręgowej do zbadania zbrodni niemiecko-faszystowskich najeźdźców i ich współników.

Majboroda E.K. i członkowie komisji Odyńcow, Doniec, Kucyj, Doronina, Osipczuk sprawdzili miejsce straceń obywateli sowieckich przez niemieckich faszystów. Inspekcja miejsc odbyła się od [godz.] 13.00 do [godz.] 15.25 czasu moskiewskiego, gdzie ustalono, że miejsce straceń położone jest od miasta Stanisława w kierunku NW [północny-zachód] w odległości 10 km przy drodze wiodącej do Kałusza, obwód stanisławski. Docierając do skrzyżowania dróg, w prawo NE (północny-wschód) do wsi Uchrynow Górny [oddalonej o] około 6 km, w lewo NW (północny-zachód) do wsi Rybno, tak zwana droga Kabanka, rejon stanisławski [oddalonej o] 3 km, około 300 metrów od drogi [w kierunku Kałusza], wzdłuż drogi Kabanka [w kierunku] NE (północny-wschód) w lesie po prawej stronie,

100 m od drogi Kabanka, na południe od wsi Pawełcze [oddalonej o] 2,5 km, odnaleziono 14 mogił zbiorowych w lesie. W związku z tym dokonano ich pomiaru. Stwierdzono, że osiem dołów śmierci ma 6 m szerokości [i] 10 m długości, jeden ma 6 m szerokości i 12 m długości, trzy [kolejne] doły mają 3 m szerokości, 6 m długości, jeden ma 6 m szerokości [i] 8 m długości, jeden 4 m szerokości [i] 6 metrów długości. W tym samym miejscu przy drodze Kabanka po lewej stronie [w kierunku miejscowości Rybno] na zachód, w lesie znaleziono kolejne 11 grobów – pięć z nich o szerokości 6 m [i] długości 12 m, cztery o szerokości 18 m i długości 8 m, dwa groby o szerokości 4 m o długości 6 m. Łącznie [odnaleziono] 25 grobów.

Według zeznań trzech świadków egzekucja obywateli odbywała się we wrześniu 1941 r. i [potem] do lutego 1942 r. w różnym czasie.

Rozstrzeliwano obywateli różnych narodowości: Ukraińców, Polaków i Żydów przywiezionych i przypędzonych [pieszo] z miasta Stanisława.

Jak wynika z przesłuchań świadków, w grobach tych zginęło 18300 osób<sup>14</sup>.

Mordu dokonało gestapo pod dowództwem szefa Gestapo [Hansa] Krügera. Nazwiska pozostałych uczestników nie zostały ustalone w rozstrzeliwaniu obywateli sowieckich.

Przewodniczący Komisji: [podpis nieczytelny]

Członkowie Komisji: [trzy podpisy nieczytelne]

## Dokument nr 2

ZSRS

LUDOWY KOMISARIAT SPRAW WEWNĘTRZNYCH  
UNKWD OBWODU STANISŁAWSKIEGO

### PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA

DO SPRAWY NR<sup>15</sup>.....

---

<sup>14</sup> Podana liczba wydaje się mało prawdopodobna, jeśli uwzględnić ogólną ilość oraz rozmiary wskazanych dołów śmierci.

<sup>15</sup> Numeru sprawy nie wpisano.

8 stycznia 1945 r. Ja starszy specjalista Dawidow, upoważniony przez R[ejonowy] O[ddział] NKWD, przesłuchujący w charakterze świadka.

1. Nazwisko: Sowieczuk
2. Imię i nazwisko: Michaił Nikołajewicz
3. Data urodzenia: 1905 r.
4. Miejsce urodzenia: Uchrynów Górny, rejon stanisławski
5. Miejsce zamieszkania: Uchrynów Górny
6. Nar[odowość] i obywatelstwo: ukraińska, ZSRS
7. Paszport (kiedy i przez jaki organ wydał, numer, kategoria i miejsce rejestracji): brak
8. Zawód: Przewodniczący rady wiejskiej Uchrynów Górny, rejon stanisławski.

[...]

c) Za wsią Uchrynów Górny znajduje się około 24 grobów. Niemcy przeprowadzili [tam] masowe egzekucje. Ja i także mieszkańcy [wsi] nie byliśmy na tych rozstrzelaniach. Po liczbie aut, jakie przywoziły ludzi na rozstrzelenia z miasta Stanisław uważam, że w tych dołach jest pochowanych około 4 tysięcy osób.

Pytanie: Poproszę o wskazanie dokładnych miesięcy i lat, w których przeprowadzono egzekucje?

Odpowiedź: Gdy Niemcy wkroczyli w 1941 r., natychmiast zaczęli przeprowadzać egzekucje, które prowadzili aż do 1944 r., tj. do nadejścia Armii Czerwonej.

Pytanie: Proszę powiedzieć, kto wykopywał doły, w których Niemcy grzebali pomordowanych?

Odpowiedź: Prace te wykonywali Niemcy z Gestapo, mieszkańcy wsi nie brali w tym udziału.

[...]

Podpis: [podpisy nieczytelne]





Odnalezione dokumenty stanowią z pewnością nowy zwrot w badaniach nad zbrodnią w Czarnym Lesie. Ich treść najcenniejsza może się okazać dla pracowników instytucji zajmujących się poszukiwaniami ofiar zbrodni wojennych. Oczywiście materiały te ważne są także dla historyków, jak również potomków pomordowanych, ponieważ stanowią pewien krok w badaniach nad tą zbrodnią. Być może dalsze poszukiwania zaowocują kolejnymi znaleziskami dokumentów, a tym samym nowymi faktami w sprawie. Z pewnością warto podjąć ten trud, skoro po niemal 80 latach nadal można poczynić nowe ustalenia.

**Adam Adrian Ostanek**